

Wiara setnika

Ewangelia, którą słyszeliśmy przed chwilą pozwala nam podziwiać wiarę pogańskiego setnika.

Nawet w tym momencie. To najpiękniejszy z rzymskich setników pozostawił po sobie znak rozpoznawczy. Tak mówi dzisiejsza Ewangelia. Drugi zawołał na Golgocie, pod krzyżem, że Jezus jest istotnie Synem Bożym. O trzecim, imieniem Korneliusz, opowiadają Dzieje Apostolskie. To on stał się pierwszym poganinem, który przyjął chrzest.

Setnik z dzisiejszej Ewangelii prosi Chrystusa o uzdrowienie swojego syna z wiarą, która wprowadza w zdumienie samego Jezusa. Co charakteryzuje wiarę tego setnika? Przede wszystkim pokora. Pokora setnika wyraża się zarówno w relacji do Jezusa, jak i wobec swego syna. Wobec Jezusa setnik nie czuje się godnym, by przyjąć go w swoim domu, ale wierzy, że dla Jezusa odległość nie ma znaczenia, że wystarczy by powiedział jedno słowo, aby chory syn odzyskał zdrowie. Pokora setnika przejawia się także w relacji do syna.

Ta relacja jest zupełnie nietypowa dla stosunków społecznych panujących w czasach Jezusa. Setnik traktuje swojego syna nie przedmiotowo jak zwykle bywało, ale jako osobę i to osobę bliską, wręcz jako przyjaciela. Trudzi się osobiście, aby wyprosić jego uzdrowienie. Nie zważa ani na różnicę statusu społecznego, ani na zależność syna od niego. Wiara setnika zawiera jeszcze jeden wymiar. Ten wymiar wiary wyrażają słowa, jakimi setnik uzasadnia swoją prośbę. Mówi, że on sam podlega władzy, jest posłuszny wyższej instancji. To posłuszeństwo pozwala mu wymagać posłuszeństwa od innych, jego podwładnych. Jego rozkazy posiadają sankcję wyższego autorytetu, a ostatecznie opierają się na władzy samego Cesarza Rzymu. Setnik wierzy, że podobnie jest u Jezusa. Jest On Panem życia, śmierci i choroby dlatego, że jest posłuszny Bogu. Stąd może działać w imieniu Boga i sprawić cud Jego mocą. Setnik, więc rozumiało, że posłuszeństwo jest naczelną regułą egzystencji Jezusa wyrażającą Jego jedność z Ojcem. To posłuszeństwo jest źródłem Jego Boskiej mocy i autorytetu.

W takim kontekście łatwiej nam zrozumieć zdumienie Jezusa. Usłyszał, bowiem od poganina takie wyznanie wiary, do którego nie byli zdolni nawet Jego uczniowie. Człowiek ów rozumiało – nie bez działania Ducha Świętego – że Jezus czyni cuda dzięki posłuszeństwu Ojcu. To świadectwo wiary zostało na

przestrzeni wieków tak docenione przez Kościół, że zostało wprowadzone w samo serce liturgii Eucharystycznej, podczas której witamy Chrystusa, przychodzącego do nas pod postacią chleba, słowami nie któregoś z Apostołów, męczenników czy wyznawców, lecz pełną pokornej wiary modlitwą kapitana wojsk stacjonujących w Kafarnaum: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.”

Pokora setnika zaprasza nas do sprawdzenia jak wygląda nasze nastawienie zarówno wobec Boga jak i wobec ludzi. Czy kiedy modlisz się, odnosz się do Boga owszem z świadomością Jego wszechmocy, ale również mojej niegodności? Czy zdajesz sobie sprawę, że nie zasługujesz na Jego interwencję? Albo myślisz, że Bóg musi spełnić moje prośby i mam do Niego pretensje, jeżeli tego nie robi? Czy moje prośby są wyrazem miłości do bliźniego, jak w przypadku setnika, czy chęci realizowania własnych planów lub ambicji? Jak wygląda moje posłuszeństwo wobec Boga i Jego przykazań? Czy staram się być według woli Bożej w każdej chwili mojej codzienności, czy też cięgle robię to, na co mam ochotę i zwracam się do Boga tylko w chwili potrzeby lub wtedy, kiedy mi się nie powodzi? Czy traktuję moich bliźnich jako mających takie same prawa jak ja, czy przypisuję sobie pierwszeństwo nawet w małych sprawach jak sięganie po potrawę podczas posiłku, czy zabieranie głosu podczas rozmowy albo w kolejce przy kasie?

Wypowiadając podczas tej Eucharystii słowa setnika: „Panie nie jestem godzien abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo a będzie uzdrowiona dusza moja”, nie strąmy okazji, by prosić Boga o taką pokorną wiarę i o taką miłość do bliźniego, jaką posiada bohater dzisiejszej Ewangelii.

Ks. Roberto